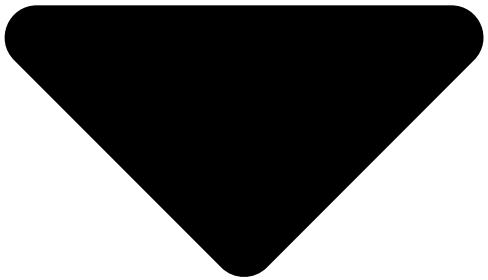
Posłuchaj

()

*(Żyła około roku Pańskiego 98).*

Copyright Mavientura Projects e.K> 7-go Maja. Żywot świętej Domicylli, Panny i Męczenniczki. | 1



Copyright Mavientura Projects e.K> 7-go Maja. Żywot świętej Domicylli, Panny i Męczenniczki. | 2

Nereusz i Achilej, przez św. Piotra do wiary chrześcijańskiej przygotowani, nauczeni i w wierze tej ochrzczeni, byli braćmi i pozostawali w służbie u Flawii Domicylli, blizkiej pokrewnej cesarza Domicyana. Domicylla, będąc zaręczoną z Aurelianem, jednym z najznakomitszych i najbogatszych młodzieńców rzymskich, myślała tylko o tem, jakby się przypodobać swemu oblubieńcowi Aurelianowi, i cały czas spędzała na pielęgnowaniu ciała i strojach, po kilka godzin przesiadując przed zwierciadłem, zajmowała dużo niewolnic pracą dotyczącą jedynie ubioru i strojów. Zdarzyło się, iż obaj bracia, jako wierni służebnicy pani swej, a kochając ją bardzo, nie mogli znieść tego zbytku i marnowania czasu, przeto postanowili wypowiedzieć jej własne o tem przekonanie i rzekli w owym dniu: „Bodajbyś pani czas, pilność i pracę, którą tracisz na przystrojenie ciała twego, chcąc się Aurelianowi przypodobać, obracała raczej na przystrojenie swej duszy, a zapewnebyś lepszego sobie Oblubieńca znalazła i to Syna Bożego, ubiory zaś twoje wiecznemi by były i nic by ich się nie zużyło.“ Domicylla odrzekła: „Czy może być co lepszego nad to, gdy człowiek w małżeństwie żyje, dziatki wychowa, w których pamiątkę swoją i zacność domu swego na długie wieki zostawi? Trudna to rzecz i nieludzka szczęściem doczesnem gardzić, nie użyć żywota tego i tak żyć, jak gdyby człowiek na ten świat wcale się nie urodził, gdyby ciału tego nie użyć, co ciału się należy.“ Rzekł jej na to Nereusz: „Ty na doczesne i krótkie szczęśliwości patrzysz, a tego niebezpieczeństwa nie widzisz, które z niemi związane; najprzód nieskalaność, z którąś się urodziła, utracisz i już cię nie panną zwać będą, ale niewiastą. Dotąd wolności utracić nie chciałaś i rodzicom nawet nie chciałaś podlegać, a odtąd w małżeństwie obcemu człowiekowi jako niewolnica się sprzedasz, który cię używać będzie, jakoby kupionej i nie pozwoli z nikim się rozmówić, ani powinowatych twoich, ani sług, gdy zechce, do ciebie nie dopuści i we wszystkiem będziesz podejrzaną, choćbyś w prostocie swojej tylko słuchać i patrzeć chciała, bez żadnych złych czynów.“

Na to mu Domicylla odrzekła: „Wiem wprawdzie, iż matka moja miała męża takiego, który jej nigdy nic wierzył i długo taką krzywdę cierpiała, ale ja lepszego męża mieć będę.“

Rzekł jej tedy znów Achilej: „Oblubieńcy przed ślubem zwykle są ludzkimi i skromnymi, ale potem są niepowściągliwi, żonami wzgardzają, a do służebnic się udają, u których potem żona własna jest wzgardzoną, a mąż ich broni i rychlej żonę połaje, a nawet wybije, niż one. Co teraz jako panna przykrego słowa nawet od rodziców nie ścierpisz, to potem od męża nieraz pięści i policzki cierpliwie będziesz musiała znosić. A ileżto nędzy jest w małżeństwie, gdy mąż jest gniewliwy i podejrzliwy. A na jakież to choroby, dolegliwości i cierpienia wystawia się niewiasta, którą Bóg macierzyństwem ma obdarzyć? Często zdrowie traci, nieraz tajemne wstydliwe choroby obcym ludziom musi objawiać z wielką męką wstydu swego — jakże często i śmierć ponosi, wydając na świat dziecię!“

Gdy to mówił Achilej, zawołał Nereusz: „O błogosławione dziewictwo, co tej nędzy nie zna, Bogu jest wdzięczne, Aniołom miłe; straciwszy dziewictwo, może niewiasta grzech pokutą zmazać, ale dziewictwo to stracone wrócić się nie może. Dziewictwo, które innych cnót jest matką, jest jako w Raju niezwiędły nigdy wieniec cnót chrześcijańskich przed Bogiem, jest jako róża i lilia najwdzięczniejsza. Nie obawia się ludzkiego naigrawania dziewica, która od Boga w wielkiej wolności stworzona nie poddaje się mężowi, któryby potem chował ją jako więźnia, odosobniał i wiele kazał znosić przykrości. Gniewają się Aniołowie, gdy panny dziewictwem pomiatają, a zamiast niego dostają skazę. I mówi Anioł do panienki: Powiedz, czemu ci się dziewictwo uprzykrzyło, iż je chcesz utracić i skazy nabywać? z tobą się z matki narodziło, z tobą się wychowało i zrosło, z tobą na Chrzcie świętym poświęcone jest, na którym Kościół z Chrystusem niezliczone rodzi dzieci, a

czystości nie traci. I tobie nie ubywać z takim Oblubieńcom, ale przybywać dziewictwa będzie. Jakże wielkie są bogactwa i jak świetne ubiory i dary Oblubienicy Chrystusowej, z której ust wychodzą nad miód słodsze wdzięczności cnót świętych. O szczęśliwe a święte dziewictwo, które tu na ziemi z grzesznikami mieszkając, wielkiej radości używasz! A cóż w Niebie między Aniołami będzie, jakże oni cię miłować i sprzyjać ci będą! Tam zawsze jako oblubienica patrzeć będziesz na Oblubieńca swego najświętszego, nad wszelkie promienie jaśniejącego i trwać wiecznie w rozkoszach niebieskich, z Nim bez końca wesela używać będziesz.

Obierajże zatem Domicyllo albo tego wiecznego, nieskończone ci rozkosze obiecującego Oblubieńca, albo też tego śmiertelnego, który tych rozkoszy ziemskich prędko ci da zapomnieć.“

Na to odrzekła mądra i bystra dziewica: „Czemużeście mnie dawniej tak nie uczyli? Gdybym to była wiedziała, nigdyby mnie Aurelian oblubienicą nie był nazwał! A teraz ten Pan Bóg, który mnie przez usta wasze do zachowania czystości panieńskiej pobudził, niechaj mi przez was także wskaże drogę do jej zachowania.“

Za jej też przyzwoleniem zaślubił ją Papież Klemens w zakonie czystości Panu Jezusowi, a odtąd temu Oblubieńcowi Niebieskiemu wierną pozostała.

Aurelian, jej oblubieniec ziemski, dużo jej za to sprawił cierpień w życiu doczesnem. Uprosił on u cesarza, że Domicyllę, blizką pokrewną swoją, wydalić postanowił i usunąć na wyspę Pontia, jeżeli bogom ofiary nie złoży; chciał ją bowiem tem wygnaniem i nędzą zwyciężyć i przywołać do uległości dla siebie. Ale dziewica owa wolała na wygnaniu przebywać, niżli z

serca swego Oblubieńca Jezusa wyrugować, a bogom pogańskim się pokłonić.

Wraz z nią udali się na to wygnanie Nereusz i Achilej, a przy tem jeszcze Eutyches, Wiktorynus i Maro, których Aurelian namówił, aby Domicyllę do małżeństwa namawiali, a gdy tego uczynić nie chcieli, rozmaitemi ich mękami pozbawił życia. Eutychesa też tak długo biczowano, póki nie umarł — Wiktoryna u cieplic Kotylijskich, gdzie siarczana gorąca woda wypływała, w owej gorącej wodzie zanurzano i tak trzy dni go moczono, a przytem głodem morzono, aż życie z niego uleciało. Na Marona tak wielki kamień włożono, iżby go siedmdziesięciu ludzi nie było podniosło, a jemu Bóg udzielił mocy tak cudownej, iż ów kamień wziął na się i uniósł go o dwie mile dalej, aż przyszedł na miejsce, gdzie zwykle na modlitwie przebywał. Wskutek wielkiego cudu wielu pogan nawróciło się do Boga, a gdy potem Marona zabito, chrześcijanie w tym kamieniu grób mu wykuli i tam go pochowali.

Tak wszystkich ludzi Domicylli wytępił Aurelian, a następnie starał się ją przekonać, i używał do tego wszelkich sposobów.

Pewnego razu rzekł do przyjaciół swych Sulpicyusza i Serwiliusza, młodzieńców znakomitego rodu: „Postaram się o przeniesienie Domicylli z wyspy poncyańskiej do Kampanii, do miasta Terracyny, wiem bowiem, iż macie tam oblubienice swe, znane towarzyszki Domicylli i przez nią ulubione, a przytem panienki roztropne; proszę was, niechże ją namówią, iżby małżonką moją została.“ Jak mówił, uczynił; panienki przebywając z Domicyllą, wspólnie się z nią rozrywały, gdy jednak do stołu pójść miały, Domicylla nie siadła, tylko na modlitwę się udała. Rzekły zatem do niej: Czyż my, które za mąż iść mamy, służyć nie możemy Bogu twojemu? Odpowiedziała na to Domicylla: Wy macie oblubieńców zacnych ludzi, a gdyby was kto podlejszy za żony mieć chciał, czybyście przyzwoliły? — Rzekły tedy: Boże uchowaj! — I mnie też Boże uchowaj —

odpowiedziała Domicylla — bo ja mam bardzo wielkiego Oblubieńca, Syna Bożego, który z Nieba zstąpiwszy, obiecał być Oblubieńcom wszystkim, które dla Niego dziewictwo chowają i obiecał im dać żywot wieczny i Niebo po śmierci, aby tam z Aniołami dziwnej rozkoszy używały, a gdy to obiecał, a ludzie Mu nie wierzyli, natenczas ślepych uzdrawiał, trędowatych czyścił i umarłych wskrzeszał, pokazując, że jest prawym Synem Bożym — poczem wielu weń uwierzyło.“

Jedna z nich, Teodora, odparła na to: „Mam brata niewidomego, Heroda, a Eufrozyna ma mamkę, której córka jest niemą, czy możesz ich uleczyć?“ Domicylla, skoro obu jej przyprowadzono, pomodliła się do Jezusa Chrystusa, a wtem niewidomy Herod przejrzał, a niema dzieweczka przemówiła. Widząc to przyjaciółki, zawołały: Prawdziwy jest Bóg twój, Domicyllo, i wszystko jest prawdą, co z ust twoich wychodzi! — Następnie padły jej do nóg, prosząc, aby mogły być ochrzcone.

Wiele przytem innych chorób leczyła Domicylla i pozyskała Jezusowi wielką liczbę dusz, tak, iż ów dom, w którym mieszkała, był niejako kościołem.

Gdy potem Aurelian z owymi dwoma młodzieńcami przybył, sądząc, iż cel jego dopięty i gody weselne będą się mogły odbyć, dowiedział się ku niemałemu swemu zdziwieniu, iż się zawiódł. Towarzysze jego słysząc od swych narzeczonych o cudach za przyczyną Domicylli zdziałanych, uwierzyli w Boga i zostali chrześcijaninami. Sam tylko Aurelian trwał w swej zatwardziałości pogańskiej, kazał Domicyllę gwałtem porwać i zamknąć ją w swym pałacu, chcąc tym sposobem przemocą zmusić do małżeństwa. W tym celu urządził gody, na których gdy dwa dni i dwie noce tańczył i hulał, nagle padł trupem na ziemię. Wszyscy obecni wypadkiem tym wzruszeni, uwierzyli w Jezusa Chrystusa.

Brat Aureliana, Luksuryusz, uprosiwszy cesarza Trajana, aby mu wolno było chrześcijan przymuszać do składania ofiary bogom, a gubić tych, którzyby mu nie ulegali, nasamprzód zabrał się do Sulpicyusza i Serwiliusza, żądając od nich złożenia ofiary bogom. Gdy zaś ci tego uczynić nie chcieli, oddał ich pod moc starosty Amiana, który gdy owych młodzieńców w żaden sposób do złożenia ofiar bogom skłonić nie mógł, kazał ich bez miłosierdzia pościnać. Udał się następnie Luksuryusz do Teracyny, gdzie przebywała Domicylla ze świeżo nawróconemi towarzyszkami Teodorą i Eufrozyną, takie same im stawiając żądania, a gdy o nich słuchać nie chciały, kazał im pozabierać sprzęty i odzież, a wreszcie zamknąć do ciemnej komory i podpalić dom, aby tam śmierć poniosły. Nazajutrz święty Cezaryusz dyakon znalazł je nieżywe, ale ciała ich niezgorzałe; skonały one na modlitwie, padłszy na twarze i tak się udusiły.

## Nauka moralna.

Jakże szczęśliwymi bylibyście, gdybyście tyle czasu, ile trawicie na przyozdobienie ciała, użyli na przyozdobienie dusz waszych? Czyż pomiędzy płcią niewieścią niema licznych osób, które zasługują na powyższe napomnienie? Na przyozdobienie ciała nie skąpią one najkosztowniejszych wydatków; niczem dla nich czas i praca, byle tylko przypodobać się mogły; wszelkie wymagania mody znają one lepiej, niż potrzeby duszy, a myśli ich skierowane jedynie ku temu celowi światowemu, zaprzątnięte są wyłącznie błyskotkami i wynajdywaniem sposobów, jakby coraz nowemi się obwieszać. O ciemnoto i lekkomyślności ludzka! Z więcej podeszłym wiekiem wszystko przemija i pozostają ludzie, jak drzewa w zimie,

wyciągające ku Niebiosom czarne, suche, z liści opadłe konary i gałęzie. Przeto zawczasu kochajmy więcej duszę niż ciało, by nas śmierć nie zaskoczyła nieprzygotowanych na drogę wieczności.

## Modlitwa.

Boże, wypleń z nas łaską Swoją świętą wszelkie uczucia pychy, lekkomyślności i zbytku w staraniu o ciało, abyśmy troskliwi tylko o duszę, czystem sercem służyć Ci mogli. Przez Pana naszego. Amen.

* *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 7-go maja** w Krakowie męczeństwo św. Stanisława, Biskupa, którego zabił bezbożny król Bolesław. — W Terracynie w Kampanii uroczystość św. Flawii Domicylli, Dziewicy; była ona siostrzenicą konsula Flawiusza Klemensa a od Papieża Klemensa otrzymała świętą Zasłonę; w prześladowaniu Domicyańskiem została za wiarę Chrystusową z wielu innymi wygnaną na wyspę Pontia, gdzie musiała znosić długie męczeństwo; wkońcu przeniesiono ją do Terracyny, gdzie słowem i

cudami nawróciła wiele ludzi do wiary chrześcijańskiej. Z tego powodu kazał sędzia pogański podpalić pokój, w którym ona przebywała wraz ze swemi sługami Eufrozyną i Teodorą; i tak doczekała się świetnej korony męczeństwa. Także 12 maja oddaje się jej cześć wraz ze świętymi Męczennikami Nereuszem i Achileuszem. — Tegoż dnia pamiątka św. Juwenalisa, Męczennika. — W Nikomedyi dzień zgonu św. Flawiusza, Augusta i Augustyna, Braci. — Tamże św. Kwadratusa, Męczennika, który pod Decyuszem kilkakrotnie torturowany a wkońcu został ścięty. — W Rzymie pamiątka św. Benedykta, Papieża i Wyznawcy. — W Yorku w Anglii uroczystość św. Jana, Biskupa, który przez swe pobożne życie i cuda daleko słynął. — W Pawii pamiątka św. Piotra, Biskupa. — W Rzymie przeniesienie relikwii pierwszego Męczennika św. Szczepana; zostały one za czasów Papieża Pelagiusza przeniesione z Konstantynopola do wiecznego miasta i tam złożone w grobie św. Wawrzyńca, Męczennika, na Ager Veranus, gdzie czci wielkiej doznają.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

***Related***